Nr. 132. Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, czwartek 15 czerwca 1922. Rok V.



NNIK
OWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 700 Mk., z dostawą do domu 800 Mk., na prowincyi 800 Mk., za granicą 1000 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpareil. 1-szp. ogłosz. zwykł. (po tekstem) 60 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 150 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 200 Mk. Za wiersz przed kroniką i reportaż 250 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 300 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 15 Mk. Za kupno, sprzedaż 20 Mk. Paski na str. tekst. u góry 250 Mk. u dołu 200 Mk. Za miejsca rezerw. 25 proc. drożej.
Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24
Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 30 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPOŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

# O prawa Naczeln. P. przy tworzeniu rządu.

## Powódź demagogii.

Około obecnego przesilenia, skłębiło się już tyle najpotworniejszych plotek, tyle kolportuje się rzekomo najbardziej autentycznych wiadomości, że już nikt odróżnić nie może istoty rzeczy od wymysłu i łgarstwa. Wśród tej rzekomej mnogości przyczyn, które wywołały obecne przesilenie, jednej nie należy pominąć milczeniem. W pismach endeckich się twierdzi, że przyczyną „złego humoru“ Naczelnika Państwa była odmowa rządu na jego żądanie wielomiliardowych kredytów na cele wojny. Rząd miał się oprzeć wymaganiom Piłsudskiego i sfer wojskowych i dlatego otrzymał dymisyę.

Ile w tem twierdzeniu jest prawdy, nie jesteśmy w tej chwili w możności sprawdzić, a odpowiedź na natarczywe pytania w tym kierunku posłów na konwencie seniorów, nie potwierdziła tego straszenia społeczeństwa.

Jak zdecydowanie jesteśmy zwolennikami polityki pokojowej, dowiedliśmy dostatecznie chyba tem, że nie wahaliśmy się pochwalić min. Skirmunta, gdy ten nie wiele zresztą czyniąc, z naciskiem podkreślał swe pokojowe zamiary. A w polskim obozie socyalistycznym znajdzie bezwzględne poparcie każdy polityk na stanowisku odpowiedzialnym, który państwo uchronić potrafi przed niebezpieczeństwem wojny. Stwierdzić jednak chcemy, że może i pokojowe intencye Skirmunta mogą do wręcz wojennego doprowadzić zaognienia.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że wojownicze mowy Trockiego a la Wilhelm II., nie są czynnikiem pokoju, podobnie jak wśród entuzyazmu nacyonalistycznych tłumów dokonywana obecnie wędrówka Hindenburga po całem państwie niemieckiem. A Rosya i Niemcy zawarły z sobą układ, który nie może być pozbawiony znaczenia politycznego.

Nie znaczy to, aby Polska zaraz miała się uzbroić od stóp do głów, nie znaczy to, aby podsycaniu nastrojów wojennych w Rosyi, czy w Niemczech te same metody miały odpowiedzieć i u nas, ale sukcesom dyplomatycznym naszych sąsiadów muszą odpowiedzieć odpowiednie działania dyplomatyczne ze strony Polski. W okresie przedrozbiorowym Polski prowadzono także wielce pokojową politykę, która w swej krańcowości doszła do tego, że twierdzono, jakoby militarna i polityczna słabość była gwarancyą istnienia państwa i gwarancyą pokoju. Rzeczywistość zbyt szybko jednak zaprzeczyła słuszności tej wielce przemyślnej zasady, naraziła naród na utratę wolności, a następnie na ciągły i daremny przelew krwi, aby tę wolność odzyskać.

Gdyby prawdą było twierdzenie, że kwestya zbrojeń odegrała decydującą rolę w obecnem przesileniu, należałoby się z całą stanowczością takim zapędom przeciwstawić, jak niemniej przeciwstawić się należy dyplomacyi, która nie umiejąc ocenić dokonywujących się wokół faktów, nie umie też odpowiednio się im przeciwstawić.

Skoro już o tem mowa, nie wolno też zapominać, że ta rzekoma prawowierność pokojowa wychodzi od endecyi i całej prawicy społecznej, która na wskroś jest przesiąknięta duchem militarnym i pokazywała już swe uzbrojone pazury, gdy w sejmie rozstrzygana była sprawa ilości roczników rekruta, jak i obecnie żąda ona dwuletniej służby wojskowej, gdy „militarni“ socyaliści zadowalają się czasem znacznie krótszym, ale niestety dla swej koncepcyi nie mogą pozyskać prawicowych pacyfistów. Jeżeli endecya istotnie pragnie trwałego pokoju, to pocóż zamienia państwo w koszary, zapełnione rekrutem? Trzeba pokojowych czynów, bo gdy tych brak, wszelki krzyk pozostanie pustą demagogią, na której nawet najgłupszy z pośród narodowych demokratów się poznać zdoła.

—•••—

## Czy N. P. ma posiadać inicyatywę w tworzeniu rządu

### Deklaracye stronnictw.

WARSZAWA. 13. czerwca. (tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Komisyi konstytucyjnej nastąpiła wymiana myśli między przedstawicielami klubów. Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 5. popoł. Tow. **Lieberman** oświadczył się za tem, aby Naczelnikowi P. przyznać inicyatywę w tworzeniu rządu. Przeciw temu przemawiał Dubanowicz, za — Buzek i Woźnicki. Sytuacya układa się w ten sposób, że posiedzenie komisyi odbywać się będzie prawdopodobnie przez dzień jutrzejszy. Przypuszczać można, że pogląd lewicy zyska 2 głosy większości.

—•••—

WARSZAWA. 13. czerwca. (Pat.) Dziś na wniosek marszałka Sejmu zostało zwołane posiedzenie komisyi konstytucyjnej, celem udzielenia odpowiedzi na pytania P. Naczelnika Państwa. Przewodniczył p. Rataj. Po dyskusyi cztery stronnictwa zgłosiły deklaracye:

DEKLARACYA ZWIĄZKU N. L.

Sejm ustala zgodnie z dotychczasowym zwyczajem konstytucyjnym następujące wykładnie punktu trzeciego uchwały sejmu z 20. lutego 1919: W razie powstania przesilenia rządowego przez zgłoszenie i przyjęcie dymisyi rządu 1. marszałek sejmu ustaliwszy przez porozumienie ze stronnictwami osobę kandydata na premiera, który ma zapewnione poparcie większości głosów, tę osobę przedstawia Naczelnikowi Państwa do powołania na stanowisko, 2. ewentualne wątpliwości Naczelnika Państwa co do osoby przedstawionego kandydata i ewentualne jego propozycye co do innych osób, o ile w porozumieniu z marszałkiem nie mogą być usunięte, muszą być przez marszałka zakomunikowane do rozważenia stronnictwom, poczem ustaliwszy ponownie, kto ma zapewnione poparcie większości, przedstawi marszałek kandydata i temu kandydatowi Naczelnik Państwa powierzy misyę utworzenia rządu. 3. Osoba, której na tej podstawie Naczelnik Państwa poruczy misyę utworzenia nowego rządu, przeprowadzi odpowiednie narady z przedstawicielami stronnictw. Sejm na podstawie tych narad przedstawi nominacyę Naczelnikowi Państwa Rady ministrów w pełnym składzie.

DEKLARACYA P. P. S.

Sejm stwierdza, że w myśl t. zw. „małej konstytucyi“ inicyatywę powołania rządu w pełnym składzie ma Naczelnik państwa. Przed powołaniem rządu porozumienie z sejmem ma być dokonane przez zasięgnięcie ze strony Naczelnika państwa opinii stronnictw sejmowych, przyczem formy tego porozumienia mogą być różne. Rząd powołany (mianowany) przez Naczelnika państwa staje przed sejmem ustawodawczym celem uzyskania votum zaufania sejmu.

DEKLARACYA ZJEDNOCZENIA MIESZCZAŃSKIEGO:

Wyrażenie „Naczelnik państwa powołuje“ Zjednoczenie Mieszczan rozumie w ten sposób, że inicyatywa proponowania osoby premiera należy do obowiązku Naczelnika państwa. Porozumienie z sejmem odbywa się przez konwent seniorów za pośrednictwem proponowanego przez Naczelnika państwa kandydata na premiera. — Wnioski konwentu seniorów, oparte na ilości głosów reprezentowanych stronnictw, uważane są za wyraz opinii sejmu.

DEKLARACYA WYZWOLENIA:

Słowa „Naczelnik państwa powołuje rząd w pełnym składzie“ oznaczają inicyatywę, jaka przysługuje Naczelnikowi państwa przy przesileniach rządowych. „Na podstawie porozumienia“ oznacza, że Naczelnik państwa zasięga opinii sejmu co do przyszłego rządu, przyczem w razie wątpliwości decyzya formalna przysługuje Naczelnikowi państwa z zastrzeżeniem całkowitej odpowiedzialności rządu przed sejmem. Sposób porozumienia się z sejmem pozostawia się do uznania Naczelnika państwa.

Postanowiono wybrać podkomisyę celem rozpatrzenia tych deklaracyi. W skład podkomisyi wejdą przedstawiciele klubów po jednym z każdego. Posiedzenie podkomisyi odbędzie się jutro o godz. 8·30, poczem o godz. 11 obradować będzie w dalszym ciągu pełne posiedzenie komisyi konstytucyjnej.

—•••—

### MINISTROWIE U NACZELNIKA.

WARSZAWA. 13. czerwca. (tel. wł.) Dziś na g. 6. zaprosił Naczelnik P. wszystkich ministrów, aby porozumieć się w sprawach niecierpiących zwłoki, ze względu na to, że akcya tworzenia gabinetu jeszcze się przeciągnie.

—•••—

# Obejmowanie kolei na G. Śląsku.

KATOWICE. 13. czerwca. (Pat.) W dniu wczorajszym kolejarze polscy zaczęli obejmować koleje w polskiej części G. Śląska. Akcya ta ma być ukończoną w tym tygodniu. Jutro przewidziane jest objęcie poczty, a we czwartek policyi. Do Katowic i innych miast górnośląskich przybyło już wielu urzędników kolejowych polskich, oraz wielu urzędników celnych w mundurach. Dziś pociągiem rannym przybyło także kilku oficerów sztabu gen. Szeptyckiego dla porozumienia się z Komendą francuską w sprawie przejęcia koszar wojskowych w Katowicach.

—•••—

# W poniedziałek wojska polskie wkroczą na G. Śląsk

OPOLE. 13. czerwca. (Pat.) Pełnomocnik rządu polskiego wiceminister Dr. Seyda udzielił następujących informacyi co do objęcia G. Śląska przez rząd polski: Przypuszczam, że w każdym razie nastąpi we czwartek podpisanie przez obu pełnomocników protokołu w sprawie oddania obu części G. Śląska, oraz notyfikacya granicy. Dzień sobotni będzie pierwszym dniem zarządzeń ewakuacyjnych, w poniedziałek zaś opuszczą wojska koalicyjne pierwszą strefę. **W tym samym dniu bezpośrednio po wyjściu wojsk koalicyjnych nastąpi wkroczenie wojsk polskich.**

—•••—

KATOWICE. 13. czerwca. (Pat.) Wczoraj odbyła się w Katowicach w biurze p. Hinzego komisarza dla przejęcia własności państwowej na obszarze G. Śląska przyznanym Polsce konferencya. Celem konferencyi było omówienie ogólnych zasad postępowania przy przejmowaniu państwowego mienia niemieckiego.

—•••—

## Rozpaczliwe położenie Wiednia.

WIEDEŃ. 12. czerwca. Wiedeńska Rada robotnicza powzięła wczoraj rezolucyę, która podnosi, że klasa pracująca Wiednia znajduje się w stanie rozpaczy, i że mężowie zaufania tylko z największym wysiłkiem mogą powstrzymać robotników od ślepego aktu wybuchu. Położenie klasy pracującej jest nie do zniesienia. Rada przestrzega rząd i partye burżuazyjne przed dalszym podobnym rozwojem sytuacyi, która zmusi proletaryat do poszukania ratunku w gospodarczym związku z Niemcami.

Od ostatniej zwyżki waluty wzrosła niepomiernie drożyzna. Nie tylko podniosły się gwałtownie ceny na artykuły spożywcze, ale również towary tekstylne, szczególnie bielizna i buty drożeją z dnia na dzień. Wczoraj osiągnęły już podwójną wysokość cen z przed tygodnia. Ludność rzuciła się tłumnie do czynienia zakupów, przed sklepami tworzą się długie ogonki; towary są wprost z rąk wydzierane, a żadna cena nie jest za wysoka.

—•••—

### KRACH WALUTOWY W AUSTRYI.

WIEDEŃ, 13. 6. (Pat.). Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie zajmują się obszernie katastrofalnym spadkiem waluty austryackiej. Ze strony urzędowej ogłoszono komunikat, w którym powiedziano, że kanclerz dr. Seypel odbył w ostatnich dniach z przedstawicielami mocarstw zagranicznych szereg konferencyi, w których wskazał na nastrój ludności w Austryi, wywołany zwłoką w udzieleniu zapowiedzianych kredytów. W ciągu dnia wczorajszego kanclerz odbył także konferencyę z przywódcami stronnictw parlamentarnych, na których prosił, aby stronnictwa wystąpiły przeciw nieuzasadnionemu a przesadnemu zaniepokojeniu ludności, która powinna wstrzymać się od panicznych zakupów, albowiem to jeszcze bardziej pogarsza sytuacyę. Stronnictwo chrześcijańsko - społeczne ogłosiło komunikat, w którym wzywa ludność do spokoju i daje do poznania, że ze strony rządu planowane są szerokie i daleko idące zarządzenia, mające zapobiec katastrofie walutowej.

„Reichspost" i „Arbeiter Zeitung" wzywają rząd do szybkiego działania, stwierdzając, że rzeczpospolita austryacka, podobnie jak inne państwa, ma prawo do przedsięwzięcia koniecznych zarządzeń przymusowych. Giełda wiedeńska w dniu dzisiejszym nie funkcyonuje.

—•••—

**Podpisujcie polską pożyczkę państ.**

## Dubanowicz cytuje.

P. Dubanowicz na konwencie seniorów mówi, że nie chce, aby Naczelnik Państwa miał taki wpływ na tworzenie Rządu, jaki ma — według Konstytucyi — Prezydent Rzplitej. O doktryny teraz nie będziemy się spierali. Musimy ściśle trzymać się „małej konstytucyi". A spór o teorye konstytucyjne w danej chwili przypomina p. Dubanowiczowi pytanie z „Pana Tadeusza". „Czy lepiej kiedy jest król, czy kiedy go niema".

Cytata uczonego prof. Dubanowicza wywołała wesołość, ponieważ mąż ten pomieszał „Pana Tadeusza" z — „Kordyanem"...

A Mickiewicz pragnął, aby jego księgi dotarły pod strzechy...

—•••—

### Z RADY. MINISTRÓW.

WARSZAWA. 13. czerwca. (tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów przyjęto wniosek w sprawie rewizyi samorządów, działających przy pomocy skarbu państwa.

—•••—

### NOWA PODWYŻKA TARYFY KOLEJOWEJ.

WARSZAWA, 13. 6. (AW.). Jak dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, prace prowadzone nad projektem podwyższenia taryfy kolejowej są w całej pełni i w pierwszej połowie lipca podane będą do wiadomości, z dniem zaś 1. VIII. wejdą w życie. Według tych wiadomości taryfa na droższe towary wzrośnie o 150 proc., na tańsze o 50 proc. Jako nowość wprowadzone będą taryfy różniczkowe, t. zn. w miarę powiększania przestrzeni będą się zmniejszać stosowne opłaty za przewóz. W ten sposób udostępniony będzie dowóz towarów z oddalonych miejscowości do centrum Polski. Podwyżka taryfy zmniejszyć ma deficyt kolejowy, nie wpływając jednak równocześnie na wzrost drożyzny, gdyż podwyżka odbije się na poszczególnych towarach zaledwie w fenigach lub w pojedyńczych markach. W kołach urzędowych żywią nadzieję, że podwyżka ta przyczyni się również pośrednio do zmniejszenia emisyi baknotów i stabilizacyi marki polskiej.

—•••—

### NIEMCY PŁACĄ.

WIEDEŃ. 13. czerwca. (Pat.) „N. fr. Pr." donosi z Berlina, że rata reparacyjna 50 milionów marek w złocie, płatna w dniu 15 b. m. została już wypłacona aliantom przez rząd niemiecki.

—•••—

UPTON SINCLAIR. 80

# Dżym Higgins.

PRZEKŁAD Dr. FELICYI NOSSIG.

(Ciąg dalszy).

Dyskutowali bezustannie; młody lord z Leesville, w przyszłości dziedzic ogromnego majątku, wychowany w przekonaniu, że jest wedle ludzkiego i boskiego prawa do tego uprawniony, musiał słuchać z ust biednego, małego maszynisty z własnej fabryki, że mu ten majątek będzie odebrany, że tenże maszynista i jego towarzysze, złączeni w jeden wielki związek zawodowy, będą nim administrowali — nie na korzyść Lacey'a lecz na pożytek społeczeństwa.

Skoro Dżym zeszedł na ten temat, zapominał o szacunku. Wywłaszczenie wyzyskiwaczy przez proletarjat było przecie jego marzeniem! Mówił o tem pełen entuzjazmu, z błyszczącymi oczyma. Dawnymi czasy młody lord z Leesville byłby na słowa takie odpowiedział z arogancją a może nawet karabinami maszynowemi. Dziś rzekł, wahając się nieco, że to program potężny lecz obawia się, że nieda się urzeczywistnić.

V.

Rozpytywał Dżyma o jego życie, chcąc się dowiedzieć, skąd się wziął u niego ten fanatyzm. Dżym opowiadał o głodzie i zaniedbaniu, o przepracowaniu i bezrobociu, o strejkach, więzieniach i wszelkich prześladowaniach. Lacey słuchał, potrząsając głową. Tak, takie rzeczy wystarczały, by człowieka doprowadzić do ostateczności. Potem pomyślał i rzekł:

— Ciekaw jestem, komu z nas życie bardziej dało się we znaki?

Dżym uwagi tej nie zrozumiał. Lacey posiadał przecie wszystko, nieprawdaż? Lacey odrzekł:

— Miałem za dużo, pan miałeś za mało; co jest bardziej szkodliwe?

Aby słowa swe objaśnić, opowiedział Dżymowi swoje życie. Opisał ogromny dom rodzicielski, który ojciec jego, wiecznie interesami pochłonięty, pozostawiał zupełnie opiece służby.

— Matka moja była głupią kobietą — mówił Lacey — nie godzi się tak mówić, lecz wiedziałem o tem zawsze. Być może, że stary był zbyt zajęty, by móc poszukać sobie rozumnej kobiety a może też sądził, że takiej wogóle niema. Wszystkie dążenia matki streszczały się w tem, by wydawać więcej pieniędzy, niż inne kobiety w mieście, a my dzieci musiałyśmy brać w tem udział, musiałyśmy mieć więcej strojów, rozkazywać liczniejszej służbie niż dzieci innych ludzi. Rozmyślałem nad tem wszystkiem, nie brakło mi przecie w ostatnim roku czasu do rozmyślań. Nie pamiętam okresu, kiedybym bony nie bił po twarzy, skoro chciała zabrać mi zabawkę. Nigdy nie potrzebowałem dwa razy prosić, jeżeli nie otrzymałem natychmiast, czego żądałem, dostawałem ataku wściekłości i wtedy dawano mi wszystko. Zacząłem wcześnie palić i pić, potem przyszła kolej na kobiety, a kobiety zniszczyły mnie, jak panu wiadomo.

Umilkł. Dżym kiwał głową z współczuciem, myśląc o ośmiu chórzystkach, których historję dziki Bill odczytał w grupie miejscowej.

— Nie ma gorszej rzeczy dla młodego chłopca jak mieć dużo pieniędzy i być wyzyskiwanym przez kobiety — ciągnął Lacey. — Odzywa się przecie ludzkie uczucie, chciałby człowiek wierzyć a tymczasem one wszystkie kierują się tylko zimnym rachunkiem, przynajmniej te kobiety, z któremi bogaty chłopiec ma do czynienia. Nie mam na myśli tylko awanturnic, lecz także panny z towarzystwa, panny wchodzące w rachubę przy wyborze żony. Te przeklęte, zachłanne matki wysuwają je na pierwszy plan, wydają wszystkie pieniądze na suknie, nie widzą często, czem zapłacić rachunki za sezon. Dziewczęta polują na męża, są opętane tą myślą, nie zależy im na dobrej opinii, są do wszystkiego gotowe. Jedziesz z nimi na spacer automobilem, każą zatrzymać powóz, by zrywać kwiatki, potem pociągną cię w las i nagle trzymasz je za ręce, całujesz je... i Bóg wie co jeszcze.

(C. d. n.).

—•••—

# Dwa Sejmiki Kooperatyw spożywców.

Dwa wielkie Zjazdy Związków Kooperatyw spożywców przypadające na miesiąc bieżący w Polsce. Silnie rozbujały ruch obronny spożywców, uciskanych wyzyskiem lichwy handlarzy wielkich i małych, złoży sprawozdanie ze swych prac.

Pierwszym jest Zjazd delegatów warszawskiego Związku robotniczych spółdzielni spożywczych (Z. R. S. S.), zwołany w tym roku do Krakowa na dnie 15—17-go czerwca.

Drugim będzie Zjazd Związku Polskich Stowarzyszeń spożywców w Warszawie („Społem"), zwołany na dnie 25—26-go czerwca br.

Oba te Związki należą do największych w Polsce i grupują w sobie ponad dwa i pół miliona spożywców. Poza tymi związkami istnieją jeszcze tylko dwa Związki centralne, a to: Kolejarzy i Pracowników państwowych. Inne Związki spożywców obejmują już tylko pewne dzielnice jak np. „Proletaryat" w Krakowie — Małopolskę zachodnią i „Jedność" we Lwowie — Małopolskę wschodnią, lub też grupują nieznaczne ilości spożywców, krępując się jużto przynależnością do różnych partyj, jak i pewnych grup zawodowych.

Zanim podać będziemy mogli sprawozdanie z obu tych zjazdów, pragniemy czytelników naszych zaznajomić choćby pokrótce ze stanem ich obecnego rozwoju, oraz rezultatami pracy.

**Związek Robotniczych Kooperatyw** obejmuje dziś 259 spółdzielni, grupujących około **miljon spożywców**. Są to same stowarzyszenia silniejsze, gdyż przeciętnie wypada 871 członków na jedną spółdzielnię.

Związek ten członkom swym sprzedał w ubiegłym roku gospodarczym towarów za **531 miljonów Mp.**, wykazując **nadwyżkę w sumie 28.9 miljonów Mp.** — Samych towarów mącznych, kasz i strączkowych sprzedano ponad 110 wagonów. Obroty te mogłyby być o wiele większe, gdyby Związek posiadał odpowiednie do cen dzisiejszych kapitały obrotowe, jak też bardziej rozgałęzione miejsca składowe na terenie b. zaboru rosyjskiego.

Odkładając szczegółowe omówienie sprawozdania na później, przejdziemy teraz do udzielenia danych o drugim związku, tj. **Związku Polskich Stow. spożywców w Warszawie**, który obejmuje **560 spółdzielni**, zaopatrujących około **półtora miljona spożywców**. Przeciętnie wypada tu po 490 członków na jedną spółdzielnię. Większość tych spółdzielni posiada również **charakter wybitnie robotniczy**.

Związek ten założony został w roku 1911; jako starszy więc jest też o wiele silniejszym finansowo od Związku Robotniczego. **Posiada on ponad 41 miljonów Mp. kapitału udziałowego, oraz około 198 miljonów Mp. własnych funduszów rezerwowych.**

Związek ten posiada **150 oddziałów**, w różnych miastach królestwa, z których 9 mieści się **we własnych realnościach**. Pozatem posiada Związek własne agentury w Gdańsku i Londynie.

Towarów w roku sprawozdawczym sprzedał Związek za **sumę 2 miljardów 837 miljonów Mp.** Samej nadwyżki na towarach uzyskano **przeszło 244 miljonów Mp.** Związek ten posiada też własną fabrykę mydła, której produkcya przekroczyła w roku ubiegłym 30 wagonów.

* * *

Podając tych kilka cyfr, ilustrujących dostatecznie ogrom pracy, jaki ta gałąź ruchu społecznego obejmuje, dodać musimy, że oba Związki prowadzą też nadzwyczaj ruchliwie **dział propagandy i lustracyi**, która ułatwia im i dopomaga w pracy nad budową nowej formy wymiany, gdzie nie byłoby już wyzyskujących i wyzyskiwanych. Do bliższego omówienia tych prac jeszcze powrócimy, obecnie zachęcić chcielibyśmy tylko towarzyszy, zajmujących się ruchem spółdzielczym do obesłania obu tych zjazdów przez swych delegatów, którym przysługują prawa gości.

Tylko przez zetknięcie się z wielkim ruchem spożywców, wytworzyć możemy te **silne węzły współpracy**, jakie w walce naszej z paskarstwem są niezbędne. Może niedaleką jest też chwila, gdy cały ruch obronny spożywców zespoli się w jednej wielkiej hurtowni, obejmującej całą Polskę. Leży to tak w interesie wszystkich Związków, jak i poszczególnych spółdzielni i ich członków. Mamy nadzieję, że oba zjazdy obecne i w tym kierunku zaznaczą swój krok naprzód. mxp.

# Protest robotników borysławskich
## przeciwko zamachowi na prawa ludu pracującego.

Pomimo niepewnej pogody, a następnie deszczu zebrała się olbrzymia masa ludzi na wiec, który zagaił tow. **Suwała**, objaśniając, że zwołany został z powodu naprężonych stosunków politycznych w państwie i stosunków gospodarczych robotników w przemyśle naftowym.

Do 1-go punktu porządku dziennego o sytuacyi politycznej referował tow. inż W. **Markowski**, określając w dobitnych słowach nieudolne rządy gabinetu Ponikowskiego, obłudę stronnictw burżuazyjnych w Sejmie, zwłaszcza endecyi, które obecnie rząd przezeń zwalczany popierają, dążąc, do przeprowadzenia ordynacyi wyborczej krzywdzącej proletaryat miast i osad fabrycznych, a na korzyść bogatych kmiotków, obszarników i kapitalistów.

Jedyną obronę, jaka istnieje jeszcze, chroniącą robotników przed wyzyskiem — ustawę o ochronie lokatorów chcą znieść, by doprowadzić do jeszcze większej nędzy wśród proletaryatu. Mówca wykazuje faktami jak w polityce wewnętrznej i zagranicznej stronnictwa burżuazyjne w sejmie i rząd nie w interesie państwa, ani większości jego mieszkańców, lecz od wypadku do wypadku w interesie drobnej jakiejś kliki — w imię partyjnych interesów zaprzepaszczały najżywotniejsze sprawy. W myśl wywodów referenta uchwalono następującą rezolucyę:

„Robotnicy Zagłębia Borysławskiego zgromadzeni na wiecu w dniu 11-go czerwca b. r. protestują energicznie przeciwko powrotowi do rządu gabinetu Ponikowskiego, który przez cały czas swego istnienia nie zdobył się na program polityczny, gwarantujący państwu pokój i rozwój gospodarczy, natomiast zawsze miał na względzie interesy klas posiadających, wyrazem czego był szereg zamachów na zdobycze klasy pracującej i na prawa mieszkańców miast i mniejszości narodowych. Robotnicy uważają, że rząd na czele którego stałby Ponikowski, nie daje żadnej gwarancyi sprawiedliwego przeprowadzenia wyborów oraz wprowadzenia w życie w nieskażonej formie konstytucyi i reform przez sejm uchwalonych. Protestują przeciwko wszelkim zamachom reakcyi, a w pierwszym rzędzie przeciwko projektowi ustawy wyborczej gwałcącej równość obywatelską i przeciwko ustawie ograniczającej ochronę lokatorów i oświadczają, że stanowisko zajęte w tej sprawie przez Związek polskich posłów socyalistycznych poprą w najenergiczniejszy sposób".

Tow. **Cywiński** referował o konieczności budowy mieszkań dla robotników, a następnie tow. M. **Bobrowski** i tow. **Markowski** omawiali drożyznę i skutki starań Związków Zawodowych i PPS. Uchwalono jednomyślnie rezolucyę żądającą zakazu wywozu artykułów pierwszej potrzeby w myśl wniosku zgłoszonego w sejmie przez Tow. posła Moraczewskiego.

Tow. **Przewłocki** reasumując referaty wygłoszone na wiecu dochodzi do wniosku, że czynem należy wykazywać burżuazyi i rządowi zrozumienie i potęgę klasy robotniczej. W tej myśli **jednogłośnie uchwalono złożyć jednodniowy zarobek na budowę domów Związkowych.**

Przewodniczący tow. **Błaż** wzywał do pracy nad rozwojem Związków Zawodowych i PPS. i po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" wiec zakończono.

## Podpisujcie polską pożyczkę państ.

# Plebiscyt w Kłajpedzie.

W oderwanym od Prus i pozostającym w zarządzie Ligi Narodów okręgu Kłajpedy (Memel) utworzył się w końcu r. z. „Związek pracy", który jako cel wytknął sobie utworzenie z okręgu, na wzór Gdańska, wolnego miasta Kłajpedy, przedewszystkiem zaś niedopuszczenie do wcielenia okręgu do Litwy, o co rząd kowieński usilnie się stara. W ostatnich czasach „Związek" przeprowadził pewnego rodzaju plebiscyt, rozesławszy do wszystkich mieszkańców miasta i okręgu listę odpowiednią. Na liście tej oświadczyło się 54,429 osób za utworzeniem wolnego państwa. Dziennik „Memeler Dampfboot", będący organem „Związku", omawiając ten wynik głosowania, nazywa go klęską agitacyi wielko-litewskiej, którą w Kłajpedzie rozwija grupa ludzi, z wielką energią, ale z małem powodzeniem.

# Strejk bankowców.

### WIDMO POWSZECHNEGO STREJKU W ŁODZI.

W lokalu handlowców polskich w Łodzi odbyło się onegdaj zebranie pracowników bankowych.

P. Wojciszek złożył na niem sprawozdanie z konferencyi, która odbyła się z przedstawicielami związku banku.

Referent oświadczył, że ci ostatni

### POSTAWILI SWE POPRZEDNIE WARUNKI JAKO ULTIMATUM.

Delegaci pracowników nie chcąc wziąć na siebie odpowiedzialności za podpisanie takiej umowy, oświadczyli, że zwołają zebranie pracowników, na którem będzie wysłuchana opinia ogółu i po zapadnięciu decyzyi, takową zakomunikują przedstawicielom zw. banków. Na tem konferencyę przerwano.

Po wysłuchania sprawozdania udzielono delegatom pełnomocnictw do prowadzenia dalszych pertraktacyi, oraz „Carte blanche" w postępowaniu, o ileby zw. banków stał w dalszym ciągu na opornem stanowisku.

Następnie zastanawiano się nad uchwałą międzyzwiązkowej komisyi związków zawodowych co do proklamowania powszechnego bezrobocia w dniu 12-go bm.

W związku z tą sprawą przyjęto rezolucyę, w myśl której ogół pracowników bankowych, zdając sobie sprawę ze skutków, jakie mogą wypłynąć dla państwa i miasta w razie proklamowania powszechnego bezrobocia, postanawia przyczynić się do tego, aby decyzya międzyzwiązkowej komisyi związków zawodowych została wstrzymana, aż do nieodzownej potrzeby.

Wieczorem udała się delegacya do związku banków, by zawiadomić o powyższej uchwale. Delegacya została przyjęta przez pp. Szulborskiego, Żanda i Legisa, którzy oświadczyli, że złożyli mandaty i nie posiadają już pełnomocnictw do prowadzenia w dalszym ciągu pertraktacyi.

Delegaci pracowników bankowych nie chcąc ponosić odpowiedzialności za skutki przewlekania trwającego od czterech tygodni strejku, zwrócili się do insp. pracy, o interwencyę.

Popołudniu odbyło się zebranie związku banków. Na zebraniu tem wyłoniono delegatów do dalszych pertraktacyi ze strejkującymi pracownikami.

Banki zaproponowały, by pracownicy przystąpili do pracy przed podpisaniem umowy. Na propozycyę tę bankowcy się nie zgodzili.

O ileby pertraktacye nie doprowadziły do pomyślnego rezultatu, wówczas w myśl postanowienia komisyi międzyzwiązkowej, wybuchnie prawdopodobnie powszechne bezrobocie.

## *Sprawy partyjne.*

* CZYTELNIA ROB. P. P. S. W OTYNII. W czwartek 16 bm. o godz. 5-tej wieczorem zebranie partyjne z referatem tow. Skalaka ze Lwowa o sytuacyi politycznej.

# Nowiny z dnia.

Lwow, 14 czerwca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Początek przedstawień o godzinie 7·30 wieczór.

W środę o godz. 3 „Obrona Lwowa" obrazy sceniczne dr. Niemca (przedstawienie dla młodzieży).

We środę o g. 7 „Peer Gynt", poemat dramatyczny (gościnny występ K. Adwentowicza).

We czwartek o godz. 3·30 „Wielki wieczór baletu", (Gościnny występ N. Kirsanowej i A. Fortunata.

We czwartek o g. 7 „Peer Gynt", poemat dramatyczny (gościnny występ Karola Adwentowicza).

W piątek „W małym domku" dramat (gościnny występ Ordon-Sosnowskiej.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

We środę „Dyablica", dramat (gościnny występ Ordon-Sosnowskiej.

We czwartek „Dyablica", dramat (gościnny występ Ordon-Sosnowskiej).

W piątek „Ojciec", dramat (gościnny występ K. Adwentowicza)

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

We środę „Manewry jesienne", operetka.

We czwartek „Manewry jesienne", operetka.

W piątek „Kuzynek z Honolulu", operetka.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 6 popoł. w Teatrze Nowości Pasaż Hermanów).

Sp. BRONISŁAW SĘDZIMIR, kapitan WP., b. kwestor uniwersytetu lwowskiego, zmarł po długotrwałych cierpieniach. Pogrzeb odbędzie się w piątek o godz. 3 po poł. Sp. zmarły stanowił typ człowieka szlachetnego i wielkodusznego. Wywieziony do Rosyi w okresie inwazyi, przez 3 lata pracował ciężko. Brał czynny udział w oficerskiej legii Dowbór - Muśnickiego, aby pod Bobrujskiem przeżyć ciężką wewnętrzną tragedyę. Zasłużony w r. 1918 w obronie Lwowa, odznaczony był krzyżem obrony i Orlętami. Pozostawia po sobie pamięć zasłużonego obywatela.

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA, ul. Bourlarda 5 (boczna Batorego) W sobotę 17 bm. o godz. 5 popoł. odbędzie się wycieczka naukowa członków Uniw. Lud. do młyna p. Axelbrada przy ul. Żółkiewskiej. Chcący wziąć udział w zwiedzeniu młyna mają się zapisywać najdalej do piątku 16 bm. między 6—7 wiecz. w Sekretaryacie Uniw. Lud. przy ul. Bourlarda 5.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się w środę o godz. 6 wieczorem.

KONSULAT AUSTRYACKI WE LWOWIE donosi dla orjentacyi publiczności: Ponieważ w przeciągu trzech miesięcy t. j. od czasu rozpoczęcia przez konsulat czynności, mimo licznych przedstawień, kompetentne władze we Lwowie nie udzieliły konsulatowi austryackiemu we Lwowie, odpowiednich ubikacyi urzędowych i mieszkalnych, widzi się konsulat z przykrością zmuszony w myśl upoważnienia rządu austryackiego do prowizorycznego zawieszenia swych czynności z dniem 14. b. m., aż do czasu przekazania mu potrzebnych ubikacyi.

O WCZEŚNIEJSZE OTWIERANIE SKLEPÓW. Z różnych stron, tak publiczności jak i pracowników handlowych zwracają się do nas o poruszenie sprawy wcześniejszego otwierania sklepów. Po przesunięciu zegarów o godzinę otwieranie sklepów o godz. 9 rano jest bardzo niedogodne. Magistrat powinien przesunąć czas otwarcia sklepów zamiast jak dotychczas od 9 rano na 8 rano, a zamykanie przyspieszyć z 7 godz. na 6 wiecz.

PIERWSZA POLSKA WYSTAWA SZKOLNA, mająca się odbyć staraniem Kuratoryum Okręgu Szkolnego Lwowskiego w dniach od 20. sierpnia do 15. września b. r. przy sposobności Targów Wschodnich we Lwowie, obok charakteru oświatowo- szkolnego przedstawić ma również wybitnie dźwigający się w Polsce przemysł szkolny.

Komitet wystawy szkolnej zwraca się z prośbą do wydawców książek szkolnych, książek dla młodzieży, i do wytwórców przyborów szkolnych i pomocy naukowych oraz osób stanu nauczycielskiego zajmujących się sporządzaniem środków naukowych lub ich naprawą, by wzięli udział w tegorocznej wystawie szkolnej i tym sposobem ułatwili szkołom przegląd wszystkiego co i gdzie szkoły dla swej potrzeby nabyć mogą.

Zgłoszenia nadsyłać należy do Komitetu wystawy szkolnej w Polskiem Muzeum Szkolnem we Lwowie przy ul. Gosiewskiego l. 4.

JAK TELEFONOWAĆ? Dyrekcya poczt i telegrafów ogłasza nast. obwieszczenie:

Obok niedających się odrazu usunąć trudności natury technicznej działają na komunikacyę telefoniczną hamująco pewne nawyczki zakorzenione u publiczności korzystającej z telefonu. Abonent po zgłoszeniu się przy wołaniu centrali wypowiada do dyżurantki więcej słów, aniżeli konieczne. Abonent przywoławszy centralę, winien wymienić tylko numer żądanego połączenia. Abonenci żądają nieraz od funkcyonaryuszy centrali rozmaitych informacyi. Centrale telefoniczne otrzymały polecenie, by w takich wypadkach przerwać rozmowę i łączyć abonenta z urzędnikiem kontrolnym.

Znaczne utrudnienie w prawidłowej obsłudze aparatów powoduja też abonenci przez wadliwą sygnalizacyę. Każdy sygnał po uzyskaniu połączenia musi być uważany przez centralę za znak ukończenia rozmowy. Abonenci, którzy dzwonią w czasie rozmowy, muszą być na to przygotowani, że centrala połączenie bezzwłocznie przerwie. Zdarza się również często, że abonent po ukończeniu rozmowy nie oddzwania, wobec czego centrala nie rozłącza go i nie może łączyć z nim innych abonentów, żądających połączenia

KUCHNIE AKADEMICKIE PRZED KATASTROFĄ. Definitywne wstrzymanie pomocy żywnościowej dla kuchni akademickich przez misye amerykańskie, wywołało u młodzieży zrozumiałe zaniepokojenie. W terminie przedwakacyjnym, — okresie egzaminów i rygorozów — stanowi to prawdziwą katastrofę dla szerokiego ogółu Akademików, którzy nie mieszkając stale we Lwowie, zmuszeni są w tym okresie przebywać na swych uczelniach, a stołują się po większej części w kuchniach akademickich.

Zarząd Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu J. K. który prowadził dotąd kuchnię na przeszło 600 jadających, obecnie mimo podniesienia ceny obiadu do 100 mk., nie jest w stanie prowadzić nadal kuchni, o ile nie otrzyma wydatnej pomocy z zewnątrz. To pole do działania dla społeczeństwa, a zwłaszcza dla tych, którym leży na sercu dobro młodzieży.

Ofiary tak w naturze, jak i w pieniądzach, przyjmuje Zarząd Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu, ul. J. K. Łozińskiego 7. „Dom Akademicki) oraz Administracye dzienników.

POGOŃ I. (Stryj) - LECHIA. Dnia 15 bm. (czwartek) o godz. 5 po poł. odbędą się na boisku Pogoni (za rogatką Stryjską) zawody w piłce nożnej Pogoń I. (ze Stryja) - Lechia (Lwów). Drużyna stryjska znajduje się obecnie w doskonałej formie i jest najpoważniejszym kandydatem do przejścia do klasy A okręgu lwowskiego, wobec czego zawody powyższe będą nader ciekawe.

WYCIECZKA NA PARASZKĘ. Sekcya krajoznawcza Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych we Lwowie, urządza w niedzielę 18 b. m. dla członków Związku i ich rodzin wycieczkę na Paraszkę, najwyższy szczyt Skolszczyzny.

Wyjazd ze Lwowa w sobotę o god. 16.15, nocleg w Dennej Wyżnej. Powrót w niedzielę o godzinie 22 (10 wiecz.)

Koszta ogólne 1.500 mk. (w tem kolej, nocleg, obiad). Liczba uczestników ograniczona. Zgłoszenia do piątku, 16. b. m. przyjmuje sekretaryat Związku między 6 — 8 godz. wiecz.

WARSZAWSKI ZARZĄD TRAMWAJOWY wystąpił do Rady miejskiej o nową podwyżkę ceny biletów tramwajowych, które od 1. lipca wynosić mają 50 mk.

TYLKO NOWE BANKNOTY. Lokatorzy spłacający daninę w dzielnicy VI, we Lwowie, narażeni są na wiele nieprzyjemności, gdyż odbierający pieniądze urzędnik, nie przyjmuje choćby trochę podniszczonych banknotów. Temu panu trzeba przynosić pieniądze nowe. Wskutek takiego postępowania, przy płaceniu tam daniny przychodzi ciągle do scysyi, płacący, często po długiem wyczekiwaniu odchodzą bez załatwienia sprawy. Możeby magistrat pouczył tego pana jak ma postępować.

KURSY WALUT. Na giełdzie oficyalnej we Lwowie płacono wczoraj za 1 dolara 4020—4120, dol. kanad. 4025, marki niem. 11·25—13·25, leje rum. 25—26, fr. franc. 365, fr. belg. 330, fr. szwajc. 750, kor. czeskie 79, kor. austr. stempl. 0·20, ft. szterl. 18.200, liry włoskie 205 mkp.

PRZYGODA NA KORSIE. Betka A., zam. przy ul. Słonecznej 9, przechodząc wraz z koleżankami przez plac Maryacki, znalazła 11.000 mk. wraz z pudełkiem pudru. Po krótkiej chwili Kajetan G. widział, jak Stefania N., zam. przy ul. Hausnera 5, zgubiła plik banknotów. Pieniądze te G. zwrócił poszkodowanej, która spostrzegła brak jeszcze 11.000 mk. Zwróciła się więc do Betki A., prosząc o zwrot znalezionych pieniędzy. Jednakowoż ta sprzeciwiła się, twierdząc, że to ona zgubiła owe pieniądze. Momentalnie powstała wielka awantura. Zdania świadków zajścia były podzielone i całe to liczne towarzystwo zgromadziło się na inspekcyi policyjnej. Tu obie młode damy zaperzone utrzymywały „pod przysięgą", że do nich należą owe 11.000 mk. Po długich dochodzeniach ustalono, że znaleziony puder należał do Stefanii N., co przechyliło nieco szalę na jej korzyść. Jednak wobec kategorycznych twierdzeń Betki A., że i ona zgubiła 11.000 mk., sporne banknoty zdeponowano, a sprawę tę przekazano do rozstrzygnięcia sądowi.

NIEPOPRAWNY OSZUST. Mojżesz Buchen popełnił w „Hiasie" oszustwo, za które został uwięziony. Uwolniony następnie w śledztwie, wyłudził od różnych osób 5.500 dolarów i zbiegł. Buchen pomiędzy innymi wyłudził od Adolfa F., radcy sądu okręgowego, 60 dolarów. Kwotę tę niektóre dzienniki powiększyły o jedno zero.

NAGŁY ZGON. Na dworcu kolejowym zmarł wczoraj nagle na udar serca 20-letni Mikołaj Danyluk, rodem z Chmielowa, pow. Włodzimierz Wołyński. Zwłoki zabrano do kostnicy.

AWANTURA PIJAKA. W restauracyi przy pl. Strzeleckim 14 pijak nieznanego nazwiska przewrócił bufet i porwawszy za krzesło, chciał niem bić obecnych. Dwóch policyantów dopiero zdołało ubezwładnić awanturnika, którego następnie osadzono w aresztach.

## Ucieczka kierownika fabryki „Merkury".

Przed dwoma dniami znikł ze Lwowa kierownik fabryki chleba „Merkury" **Jan Niederhofer**, indywiduum, znienawidzone przez robotników, a z niewytłumaczonych powodów zapalczywie bronione przez właścicieli fabryki.

Osobnik ten — jak na Niemca przystało — nienawidził robotników polskich, miał tylko słabość do dziewcząt i młodych kobiet. To zamiłowanie zaznaczył i teraz, bo uciekł z żoną robotnika, pozostawiając we Lwowie swoją żonę i 6 dzieci. Ucieczki tej ten podstarzały adonis dokonał podobno automobilem przypuszczalnie do Czechosłowacyi, gdzie jest przynależny. Na tak kosztowną podróż mógł on się zdobyć, gdyż jak stwierdzają liczni świadkowie, dopuszczał się w fabryce różnych nadużyć, które niosły mu złoto. Niederhofer miał się obłowić głównie na wypieku chleba dla wojska przez oszukiwanie na wadze. Także manipulacye mąką amerykańską, którą zakupywali kupcy ze Stawczan i Komarna, niosły mu wielkie dochody. Niestety doniesienia robione do policyi na nadużycia tego pana spoczywają spokojnie w tym urzędzie, może jednak zainteresowałaby się niemi prokuratorya, szczególnie wojskowa, gdyż skarb wojskowy był głównie przedmiotem operacyi tego pana.

# Paskarze przed sądem.

**PROCES P. U. Z A. P. P'u**

W drugim dniu rozprawy zakończyło się dopiero czytanie aktu oskarżenia (liczącego stron 160, a nie 50, jak wczoraj skutkiem omyłki druku podaliśmy). Akt czytali kolejno na zmianę wszyscy członkowie trybunału, protokolant, prokurator a nawet obrońcy). Po godz. 12. w południe rozpoczęto przesłuchanie pierwszego oskarżonego **Mindowicza**, b. sędziego śledczego i dyrektora Agencyi handlowej Puzappu.

Mindowicz objął kierownictwo Agencyi od 1. lipca 1920: Był początkowo zastępcą i pomocnikiem dotychczasowego kierownika Mosakowskiego, prokurzysty Z. Banku Kredytowego. Agencyę zastał w stanie opłakanym. Magazyny były b. szczupłe, nie było wcale kancelaryi magazynowej. Oskarżonemu udało się uzyskać obszerniejsze lokale po usunięciu licznych trudności.

Charakterystycznym dla gospodarki Mosakowskiego, a zresztą i Mindowicza jest fakt, że ten ostatni **odebrał magazyny od Mosakowskiego, bez żadnego inwentarza.** Dopiero po pewnym czasie osk. przystąpił do szkontrowania magazynów, rewizyi tych nie uwidoczniono jednak w księgach Agencyi. Największy chaos panował w buchalteryi. Osk. starał się go usunąć przyjmując nowe siły.

Przechodząc do sprawy olbrzymich braków, (t. zw. „manco“) w towarach odbieranych przez Agencyę, stwierdza osk., że głównym powodem ich były kradzieże podczas transportu.

Raz n. p. w transporcie składającym się nominalnie ze stu kilkudziesięciu worków mąki, było

**zaledwie 16 worków pełnych,**

większość zaś była **zupełnie wypróżniona.**

**Kwestya reklamacyi.**

Jeśli zaś chodzi o reklamowanie tych braków od Zarządu kolejowego, osk. stwierdza, że **należało to do Puzappu, a nie do Agencyi,** która pełniła tylko czynności magazynowe i spedycyjne. O zauważonem „mancu“ donosiła Agencya lwowskiej filji Puzappu, przesyłając jej protokół odbioru wraz z oryginalnym frachtem, który następnie szedł do Centrali w Warszawie, ta zaś wnosiła reklamacye do kolei.

Na pytanie obr. dr. Pierackiego, stwierdza osk., że Agencya, założona na podstawie umowy Z. B. K. i firmy Lamberta i Krzysiak, z lwowskim Puzappem, **była właściwie tylko oddziałem Ziemsk. Banku Kredytowego**, zatem instytucyą prywatną, która przechowywała towary sprowadzane przez Puzapp.

Na tem przesłuchanie przerwano. Dalszy ciąg rozprawy jutro o godz. 9-tej rano.

—•••—

# Druga afera paskarska na wielką skalę.

## Adwokat i kandydat adwokacki na ławie oskarżonych. - Skórzany pasek. Skóra drożeje o 1.500 mk. na 1 Kg. w ciągu 1 tygodnia.

Równocześnie z rozprawą Puzappową, toczy się w senacie V a sądu karnego, rozprawa o handel łańcuchowy skórą zwaną powszechnie w kołach palestry „małym Puzappem“.

Za zbrodnię lichwy wojennej wedł. ustawy z 2. VII. 1920 odpowiada 7 oskarżonych: adwokat dr. Eugeniusz **Futyma** (obrońca dr. Bromberg), kand. adw. dr. Lewi **Hausman** (obrońca dr. Batycki), absolw. politechniki W. **Chruściel** (dr. Batycki), pośrednik i uczeń gimn. 23-letni **Dilling** (dr. Maculiński), kupcy **Blech** i **Blitz** (dr. Grek), wreszcie hurtownik B. **Chirer** (dr. Kibitz).

Skórę, która stała się przedmiotem paskarskiego obrotu, nabyło Wojsk. Stow. Spółdzielcze D. O. G. Lwów od Intendantury w jesieni z. r. w ilości ok. 15.000 kg. i rozsprzedawało ją swoim członkom. Resztę nierozsprzedaną do stycznia 1922 t. zn. ok. sześć tysięcy kg. postanowiono sprzedać z wolnej ręki, ponieważ współdzielnia potrzebowała płynnego kapitału na zakupno lepszej skóry.

Nie chcąc jednak dopuścić, by skóra dostała się w ręce paskarzy, spółdzielnia zawarła umowę z Radą Opiekuńczą okręgową we Lwowie, a ściślej mówiąc z p. Bogdanem Jarochowskim, kierownikiem działu handlowego przy wymienionej Radzie.

Jarochowski zakupił około 5.000 klg. skóry po cenie 1.800 mk. za 1 kg. skóry lepszej i 1.200 mk. za 1 kg. skóry gorszej, przyczem złożył 100.000 mk. zadatku. W kilka dni później obliczył się, że nie starczy mu gotówki na zapłacenie całej kwoty, postanowił więc cofnąć się a mając dobrego znajomego w osobie adwokata dr. Futymy, dyrektora Spółki „Seta“ zawarł z nim umowę, w której Futyma zobowiązał się Jarochowskiemu zwrócić 100.000 mk., a zresztą zrzekły się obie strony jakichkolwiek wzajemnych pretensyi.

Ponieważ Futyma również cierpiał na brak gotówki, porozumiał się za pośrednictwem W. Chruściela z dr. Hausmanem, który przystąpił do spółki z kapitałem 1 miliona marek. Wobec Spółdzielni **wszyscy trzej występowali rzekomo w imieniu Rady Opiekuńczej.** Tym sposobem nabyli całą ilość skóry po 1.460 mk. za kg.

Dla ścisłości dodać należy, że Spółdzielnia płaciła Intendanturze za tę skórę po 790 marek.

Po zawarciu umowy Futyma zaczął się natychmiast oglądać za dalszym nabywcą, którego znalazł rychło przy pomocy osk. Dillinga, w osobie handlarzy skór Blecha i Blitza.

Dnia 26. stycznia Blech i Blitz kupili od Futymy i spólników całą ilość skóry po cenie 2.150 za 1 kg. lepszej i 1.000 do 1.300 mk. za kg. gorszej.

**Trzecia ręka.**

Skórę tę sprzedali Berischowi Chirerowi, kupcowi hurtownemu po 2.300 mk. za kg. lepszej, a gorszą po cenie własnej. Naturalnie Chirer odsprzedał nabytą skórę dalej, aż w końcu dostała się do rąk kupców drobiazgowych, ale cena jej wynosiła już wtedy ok. 2.600 mk. za 1 kg. lepszego gatunku.

Zanim jednak Blech i Blitz zdołali odebrać całą zakupioną ilość skóry, wkroczyła policya kładąc kres dalszym paskarskim machinacyom.

Na wczorajszej rozprawie obrona wysuwała jako główny moment odciążający obwinionych, że mimo ich transakcyi, cena skóry nie przekroczyła ceny taryfowej. Humorystycznym epizodem była obrona osk. Dillinga, który twierdzi, że między Futymę a Blecha i Blitza wpląta! się zupełnie przypadkowo, gdyż chciał tylko kupić ćwierć kg. skóry na podeszwy, a Blech posłał go do Futymy jako pośrednika, więc Dilling podjął się tej roli, sądząc, że przy tej sposobności kupi dla siebie owych 25 dkg.

Po przesłuchaniu oskarżonych i św. Jarochowskiego rozprawę odroczono do jutra.

Rozprawę prowadzi sędzia dr. Hoszowski, oskarża pprok. Hryniewiecki.

—•••—

**NAPAD RABUNKOWY KOŁO ŻÓŁKWI**

Na jadących drogą z Soposzyna do Żółkwi Arona i Józefa Szumerów urządziło w nocy na 11 kwietnia br. napad dwu bandytów, z których jeden uzbrojony był w rewolwer, drugi w karabin. Szumerowie wieźli transport towarów bławatnych dla jakiegoś kupca w Żółkwi. Gdy bandyci zażądali wydania towarów pod groźbą użycia broni, przerażeni Żydzi zacytowali im z Mickiewicza: „Ach, bierzcie wozy i bierzcie dostatek, tylko puszczajcie nas zdrowo“ — naturalnie nie w dosłownem brzmieniu. Mimo to jeden z bandytów strzelił, raniąc Arona Szumera lekko w szyję. Józef Sz. zaczął już wydawać towar napastnikom, gdy turkot nadjeżdżającego wozu spłoszył synów nocy. Sprawa skończyła się zatem dość szczęśliwie.

Pod zarzutem udziału w zbrodni aresztowała policya państw. szewca Piotra Pardeja z Macoszyna, który wczoraj stawał przed ławą przysięgłych. Wprawdzie młodszy Szumer poznał Pardeja jako jednego ze sprawców, nie potwierdził tego jednak Aron Sz., do którego zdania, jako starszego i dojrzalszego, zastosowała się ława przys., wydając 10 głosami werdykt uwalniający.

Rozprawę prowadził sędzia Narolski, oskarżał pprok. dr. Laskowski, jako obrońca wystąpował adw. dr. Rutka.

—•••—

# Aresztowanie waluciarzy i konfiskata około 30 Kg. srebra.

Wczoraj przed południem wywiadowca policyi Simon z trzema posterunkowymi udał się do realności przy ul. Rejtana l. 5. Tu zarządzono rewizyę w mieszkaniu Schmerla Bromberga. W łóżku pod pierzyną znaleziono 10 kg. srebrnych monet, których „pilnowała“ żona Bromberga, Chana. Policyanci, nie zważając na zafrasowanie gospodyni mieszkania, skonfiskowali „ciepłe“ pieniądze, ogrzane przez leżącą w łóżku. W czasie dalszej rewizyi znaleziono zawiniątka ze srebrnemi monetami, umieszczone na lampie, oraz w buciku córki Bromberga. W bieliźnie znaleziono ukrytych 13.000 marek niemieckich i wiele srebrnych monet. Podobne monety znaleziono i w walizie, gdzie było 150.000 rubli Kiereńskiego, 36.000 rubli carskich i wiele biżuteryi.

Bromberg przed niedawnym czasem doniósł policyi, że w drodze do Krakowa skradziono mu pakiet ze srebrnemi monetami. Policya przypuszcza, że trudnił się on przemycaniem monet i kosztowności do Niemiec. Wobec tego aresztowano go, oraz Szaję Pelca, którego zastano w tem mieszkaniu. Obaj pochodzą z Lublina.

Srebro, skonfiskowane w mieszkaniu Bromberga waży 18 kg. 60 dkg.

W tej samej realności, w mieszkaniu Fajgi Katz znaleziono podczas rewizyi 4 kg. i 22 dkg. srebrnych monet, zaś w mieszkaniu Jakóba Katza 4 kg. i 20 dg. podobnych monet, oraz 325 mk. niemieckich. Fajgę i Jakóba Katzów aresztowano, a monety skonfiskowano.

W mieszkaniu Dory Horowitz, r. Sandel znaleziono 78 dkg. srebrnych monet, które również skonfiskowano.

Funkcyonaryusze policyi w końcu zarządzili rewizyę w restauracyi Szymona Katza. W kuchni pod ławką, w garnku znaleziono 40.000 marek niemieckich i 19.000 mk. polskich. W walizce znaleziono 14.000 rub. carskich, do których nikt się nie chciał przyznać.

Przy kelnerze Chaimie Biernstocku znaleziono 14 dolarów a przy gościu Samuelu Goldreichu 195 kor. czeskich. Biernstocka i Goldreicha również aresztowano. Wszystkie znalezione monety i banknoty zdeponowano w policyi.

W ostatnim czasie policya urządzała obławy w pociągach kolejowych za waluciarzami, którzy przemycają kruszce do Niemiec ze Lwowa. Onegdaj między Przemyślem a Rzeszowem u jednego waluciarza znaleziono 20 kg. srebra w sztabach i brylanty, wartości 3-ch milionów marek. U innego znaleziono zaszytych w naramiennikach około 40.000 marek niemieckich.

Fakta powyższe świadczą, że na wielką skalę kwitnie niedozwolony handel pieniądzmi oraz wywóz szlachetnych kruszców zagranicę.

—•••—

# Jaskółki wyborcze w Stryju.

Dnia 11-go bm. na ulicach miasta pojawiły się afisze zapraszające wszystkich „chrześcian" na zgromadzenie o godz. 12-tej tego samego dnia w sali czytelni kolejowej, celem wysłuchania referatu posła Piotrowskiego z Poznania. Dzień przedtem zapowiedzieli to zgromadzenie pp. profesorowie w seminaryum żeńskiem, zapraszając wszystkich rodziców i uczenrice tego seminaryum, podając, że omawiana będzie sprawa, upaństwowienia tego seminaryum, tymczasem ku ich zdumieniu sprawa ta nie była poruszona, opuszczali to zgromadzenie jedni z narzekaniem inni zadowoleni, że mieli sposobność być na humoresce, bo konwentyklu partyjnym N. D. i Ch. D.

Wszystkich uczestników tego zebrania podstępnie zwolanego było około 70, w większości składających się ze starszych braci z kościoła parafialnego i św. Józefa i z w błąd wprowadzonych kilkunastu rodziców uczennic seminaryum. Kilku naszych towarzyszy widząc świeżo nalepione ogłoszenie o tem zgromadzeniu, poszło wysłuchać tak ważnego referatu o ostatnich wypadkach politycznych w Polsce i sprawach robotniczych. Tymczasem nic nowego się nie dowiedzieli z wyjątkiem starych oklepanych argumentów endeckich, że Moraczewski popełnił błąd w roku 1918 zawierając układ z Niemcami w sprawie przemaszerowania wojsk niemieckich z Rosyi nie przez terytoryum polskie, że ustąpienie gabinetu p. Ponikowskiego spowodowała ręka niemiecka i że Belweder prze do wojny. Że ustawa o ochronie lokatorów, reformie rolnej i monopolu tytoniowym są nieszczęściem dla państwa.

Na zarzuty czynione w dyskusyi przez tow. Ożgę, nie mógł p. poseł dać jasnych odpowiedzi, zaznaczając, że Sejm obecny nie jest reakcyjny, jak twierdził tow. Ożga, ale nie chce się rozejść i przyczynił się także do ostatniego przesilenia rządowego, aby przedłużyć swój żywot.

Przemawiali pp. profesorowie Bobin i Cyprys, dziękując gorąco p. Piotrowskiemu, że był tak dobry i zaszczycił swoją osobą i podtrzymał na duchu mieszkańców Stryja!

Na zakończenie referent nawoływał do chrześcijanizmu i braterstwa a p. Cyprys dodał „swój do swego po swoje do Rozwoju".

Przewodniczył p. Eckstein, sekretarzował p. Grossmann!

## Z krwawej kroniki

Onegdaj pod Baligrodem bandyci zamordowali i obrabowali Mojżesza Singera. Policya zarządziła pościg i ujęła morderców, którymi są Jan Trybulewicz i Bazyli Kapyrka z Baligrodu. Odstawiono ich do sądu w Sanoku.

—•••—

O świcie 2. b. m. w Liszni pow. drohobyckiego, Jan Bermes wypędził krowę na pastwisko. Gdy wracał do domu, spotkał się pod lasem z Iwanem Rabko, Pawłem Naściszynem i Seniem Seniukiem. Pomiędzy nimi powstała sprzeczka, w końcu wszyscy trzej pobili Bermesa, który padł nieprzytomny w trawę. Odzyskawszy na chwilę przytomność, Bermes zeznał, że napastnicy pobiwszy go, zrabowali mu 60.000 marek. Na drugi dzień Bermes zmarł. W czasie śledztwa policya stwierdziła, że zmarły był we wsi znany z kradzieży i obecnie już pobito go w różnych okazyach. Syn zabitego zeznał, że ojciec wychodząc z domu miał przy sobie 36.000 marek, których następnie przy nim nie znaleziono. Sprawców śmiertelnego pobicia aresztowano.

—•—

## Kary za lichwę towarową.

W ostatnim czasie Urząd walki z lichwą ukarał kilkuset paskarzy oraz kupców, którzy nie uwidoczniali cen na towarach za wystawą.

Między innymi ukarano Stanisława Majwalda, Sobieskiego l. 9 grzywną 5.000 marek lub 14-dniowym aresztem, za podanie paskarskiej ceny na wystawie za damską torebkę, oraz na 1.000 marek lub 7 dni aresztu, za brak cen na innych wystawionych towarach.

Za brak cennika wymierzono różnym kupcom grzywnę od 3 do 10 tysięcy marek, lub stosowną karę aresztu.

Za lichwę przy sprzedaży mleka ukarano: Jana Żurawieckiego ze Sołomki na 5.000 marek grzywny lub 14 dni aresztu, oraz skonfiskowano mu 315 marek uzyskanych ze sprzedaży zakwestyonowanego mleka, podobnie ukarano Józefa Garfunkla zam. przy ul. Zamarstynowskiej pod l. 1, Józefa Sempa z Zubrzy, Maryę Hrycyszyn ze Sroki i Katarzynę Migas, zam. przy ul. Zimorowicza l. 20.

Za lichwę przy sprzedaży masła ukarano: Olgę Gruszkowską z Radziwiłłowa na 5.000 mk. lub 1 dni aresztu oraz skonfiskowano jej masło wartości 2.096 mk., Klarę Unger, Batorego 28, ukarano podobną grzywną i karą 1000 mk. lub 7 dni aresztu za brak cennika. Za sprzedany ser i jaja po paskarskiej cenie ukarano: Teofila Lacka, Pańska 8 na 10.000 mk. lub 20 dni aresztu, Józefa Reitera z Prosznej na 5.000 mk. lub 10 dni aresztu, Michała Pryjmę z Zubrzyc na 3.900 mk. lub 10 dni aresztu i konfiskatę 665 mk.

Za lichwę przy sprzedaży mięsa ukarano: Stanisława Szygalika, pl. Krakowski, budka 59, na 10.000 mk. lub 20 dni ar., Jana Terleckiego, pl. Bema l. 5, na 5.000 mk., 10 d. ar. zaś za paskowanie słoniną ukarano Jana Comi, ul. Łyczakowska 15, na 10.000 mk. lub 10 d. ar., a za brak cennika na 1.000 mk. lub 7 dni aresztu.

Maryę Moziak z Buczał, pow. rudeckiego, za żądanie wygórowanej ceny za gęś ukarano grzywną 5.000 mk. lub 14 dni ar. Teodora Olijarczuka z Malczyc za paskowanie ziemniakami ukarano grzywną 10.000 mk. lub 25 dni ar., oraz skonfiskowano mu 12.600 mk.

Za paskowanie pieczywem ukarano Edwarda Muszyńskiego, właściciela straganu na Rynku, na 5.000 mk. lub 14 dni ar., zaś za nieprzedłożenie cennika do zatwierdzenia ukarano go grzywną 1.000 mk. lub 7 dni aresztu.

Za żądanie lichwiarskich cen za materye ukarano Adama Dissla, Batorego 6, na 25.000 mk. lub 40 dni ar., oraz skonfiskowano mu 25 m. materyi szkockiej.

Za żądanie nadmiernej ceny za przeróbkę angleza ukarano krawca Błażeja Wieczorkowskiego, ul. Lwowskich Dzieci 3, na 10.000 mk. lub 20 dni aresztu.

Wszelkie doniesienia na paskarzy należy skierowywać pod adresem urzędu walki z lichwą, przy ul. Rutowskiego l. 11.

## Z muzyki.

**MISSA SOLEMNIS BEETHOVENA 10. VI. 1922.**

Usłyszeli my zatem jedno z najwięszych dzieł muzycznych. Beethoven przemówił do nas z wyżyn, do jakich wznieść się mógł duch genialnego twórcy wogóle. Stan duszy Beethovena, osiągnięty przeżyciami i najsubtelniejszą analizą istoty bytu, dokonaną zapomocą uczuć, a więc analizą, nie dającą się ująć w żadne filozoficzne pojęcia i określenia — musiał wyrazić się w formie objawienia, jako złożenie świadectwa Prawdzie i uznanie najwyższej mocy twórczej. Już na początku ostatniej doby twórczości Beethovena zarysowuje się ten kierunek bardzo wyraźnie i zdąża konsekwentnie do tego najwyższego celu, na podobieństwo rzeki, biegnącej niejako świadomie do swego ujścia. Sam Beethoven uznał w tem dziele gmach, którego podwaliny stanowią wyczute przez niego prawa bytu, a zrąb tworzy suma głębokich dociekań i natchnionych myśli, strzelających na kształt smukłych wieżyc ponad poziom otoczenia ku górze.

Missa Solemnis składa się — jak każda msza — z pięciu części, a więc, Kyrie, Gloria, Credo, Sanctus i Agnus Dei, napisana jest na chór mięszany i orkiestrę symfoniczną. W koncercie brały udział chóry i orkiestra Twa muz., oraz orkiestra teatru miejskiego, a nadto sprowadzony z Warszawy kwartet wokalny, złożony z pań: Adeli Comte Wilgockiej (sopran) i Haliny Leskiej (mezzosopran) i panów: Adama Dobosza (tenor) i Zygm. Mossoczego (bas). O kwalifikacyach wokalnych warszawskich gości nie potrzeba je się szeroko rozpisywać, gdyż są to nazwiska ogólnie znane, o wartości pierwszorzędnej. — Wykonanie całego utworu spotkało się ze szczerym entuzyazmem, a wieczór ten należy do zdarzeń, rzadko we Lwowie przeżywanych. Zasłużony dyrektor konserwatoryum Mieczysław Sołtys — jako dyrygent, był przedmiotem owacyi kwiatowej, wyrażającej wdzięczność i uznanie za wystawienie tak wspaniałego dzieła.

**Władysław Gołębiowski.**

## Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ TOWARZYSZE ROBOTNICY PIEKARSCY! Wobec jawnego bojkotu przez właścicieli piekarń w Stryju i zatargu w Drohobyczu omijać te miasta. Wszelkie ze strony właścicieli piekarń podejmowane próby przyjmowania robotników ze Lwowa muszą się spotkać ze stanowczym bojkotem. — St. Bogusławski, sekr. okr. —3

§ BACZNOŚĆ PRACOWNICY I ROBOTNICY SPEDYCYJNI! W czwartek, dnia 15 czerwca o godz. 3 po poł. odbędzie się w sali „Pracy", Rynek l. 8, ogólne zgromadzenie wszystkich pracowników i robotników firm spedycyjnych, celem zajęcia decydującego stanowiska w sprawie akcyi cennikowej. Koledzy! Towarzysze! Jawcie się wszyscy! Związek prac. handl. i biurowych Sekcya sped.-transportowa. Stow. „Praca" Sekcya rob. spedycyjnych

§ ZGROMADZENIE DOZORCÓW DOMÓW odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 3 po poł. w lokalu własnym Rynek l. 8. Sprawy bardzo ważne.

—•••—

## Komunikaty.

× Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA. W piątek 16 bm. o godz. 6-tej wiecz. przy ul. Bourlarda 5, odbędzie się walne zgromadzenie członków Tow. Uniw. Lud. im. A. Mickiewicza z następującym porządkiem dziennym:

Sprawozdanie z działalności Uniw. Lud. za rok 1921/22.
Sprawozdanie kasowe.
Sprawozdanie komisyi rewizyjnej.
Zmiana statutu.
Wybór Zarządu.
Wybór komisyi rewizyjnej.
Wnioski i interpelacye.

× BACZNOSC KOLEJARZE Z. Z. K. W STANISŁAWOWIE! Zarząd Koła miejscowego ZZK w Stanisławowie zwołuje na dzień 24 czerwca br. o godz. 3 po południu w lokalu Koła doroczne Walne Zgromadzenie Koła ZZK., na które wzywa członków do wzięcia udziału. Wstęp na zgromadzenie mają tylko członkowie Koła ZZK. za okazaniem legitymacyi. W razie niejawienia się statutem przepisanej ilości członków, walne zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o godz. 4 po poł. bez względu na ilość zgromadzonych. Zarząd Koła Z. Z. K.

× WYDZIAŁ „KOŁA MECHANIKÓW" słuchaczów politechniki lwowskiej składa tą drogą podziękowanie Lwowskiemu Instytutowi Muzycznemu za łaskawe urządzenie na cel „Koła" koncertu, który wraz z datkami, złożonymi przy rozsprzedaży biletów, przyniósł jako dochód mk. 105.156, którą to kwotę Dyrekcya Lwowskiego Instytutu Muzycznego przeznaczyła na cele „Koła Mechaników".

× BIBLIOTEKA RADY ROBOTNICZEJ z powodu wzrostu drożyzny zmuszoną jest podwyższyć kaucyę z 200 mk. na 400 mk., a abonament miesieczny z 40 mk. na 100 mk. Biblioteka znajduje się przy ul. Ormiańskiej l. 2 i otwartą jest w poniedziałki i piątki od 7—8 wieczorem.

## Ze sportu.

ZAWODY. Dnia 17-go czerwca o godz. 16-tej odbędzie się marsz podróżny o Mistrzostwo Dok. VI. Marsz ten, ze względu na niepogodę w terminie poprzednim t. j. dnia 5-go czerwca nie odbył się.

Start i meta: na szosie stryjskiej, na trzecim klm. (koło Korp. Kadetów Nr. 1).

Do marszu dopuszczeni są tylko ofic. i szeregowi DOK. VI.

Zbiórka zawodników i Kolegium Sędziowskiego dnia 17-go bm. o godz. 15-tej koło Korpusu Kadetów Nr. 1.

Dnia 25. czerwca rozegrane zostaną zawody o Mistrzostwo W. P. w biegu na przełaj i marszu podróżnym.

a) marsz podróżny na przestrzeni 20 klm. o godz. 8-mej.

Start i meta: na szosie stryjskiej, na trzecim klm. (koło Korpusu Kadetów Nr. 1.).

b) Bieg na przełaj, na przestrzeni 4 klm. o godz. 16-tej.

Start i meta: Boisko L. K. S. Pogoń.

Do zawodów powyższych dopuszczeni są oficerowie i szeregowi w służbie czynnej, po 4-ch z każdego DOK. i członkowie Stowarzyszeń Wojskowych.

Zgłoszenia najpóźniej do dnia 15-go czerwca.

—•••—

SEKRETARYAT L. Z. O. P. N. przypomina członkom Zarządu, że posiedzenie Zarządu odbędzie się dnia 14 (środa) o godz. 7 wieczorem, w lokalu związkowym przy ul. Lindego, w gmachu Polikliniki.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.